Stal Nysa odniosła czwarte z rzędu zwycięstwo na swojej hali i do tego czwarte za 3 punkty. Niestety, ale przy stanie 2:0, przegrała pierwszego w tym sezonie seta na własnym obiekcie. Mimo, że mecz był we wtorek i był transmitowany na Polsat Sport, to na trybunach pojawiło się wielu kibiców. Był niezły doping. Patrząc na kibiców, to uważam, że oni już są w PlusLidze. Podkreślę, że to pewne zwycięstwo zespół z Nysy odniósł nad spadkowiczem z PlusLigi. Na pochwałę zasługuje to, że na korytarzu sprzedawano nowe gadżety klubowe, w tym koszulki, smycze i magnesy na lodówkę.



To był czwarty mecz, jaki Stal w tym sezonie zagrała u siebie. Liczyłem na śrubowanie trzech fajnych serii: zwycięstw, zwycięstw za 3 punkty i zwycięstw 3:0. Zostały już tylko te dwie pierwsze.

Gdy Stal pewnie wygrała dwa pierwsze sety (do 19 i 22), to już widziałem wynik 3:0. Jednak w trzeciej partii oba zespoły przeżyły metamorfozę. Stalowców dopadła jakaś niemoc, a goście zaczęli grać jak natchnieni. Byli niezwykle zmotywowani. I dzięki temu wygrali do 19. Na początku czwartego seta kielczanie grali podobnie, ale z biegiem czasu do głosu dochodzili gospodarze, którzy wygrali do 22.

Pierwszy raz w tym sezonie oglądaliśmy w Nysie trenera Stelmacha żonglującego składem. W trzeciej partii dokonał kilku zmian, ale zrobił to w momencie, gdy partia była już prawie przegrana. Zmiennicy (m.in. Matula, Mucha i Bułkowski) nie odmienili losów tego seta, choć nie zaprezentowali się źle.

Cieszy mnie, że w klubie widać działania marketingowe. Wydaje mi się, że sporym zainteresowaniem cieszyły się koszulki. Rozmiary dziecięce sprzedawano po 80 zł, a te dorosłe po 85. Nie znam cen innych gadżetów. Dodam, że magnesy na lodówkę były z podobiznami poszczególnych nyskich siatkarzy.

Zespół z Kielc ostatnie lata grał w PlusLidze, z której spadł w tamtym sezonie. Obecną nazwę przyjął w trakcie tego sezonu. Poprzednie nazwy to Fart, Effector i Dafi Społem. Jego obecna kadra nie wskazuje, żeby miał walczyć o powrót na najwyższy szczebel rozgrywkowy. Jednak wiemy, że nazwiska nie grają i myślę, że ten zespół zdobędzie jeszcze sporo punktów.

MVP meczu został Mateusz Czunkiewicz.

Na jednym ze zdjęć widać jak rozśpiewanego masażystę mają w Kielcach.

{morfeo 401}

Więcej zdjęć na przegladligowy.com **TUTAJ**

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}